Dodatek ilustrowany.

HASŁO ŁÓDZKIE

Nr. 46 | Niedziela, dnia 11-go listopada 1928 r. | Rok II



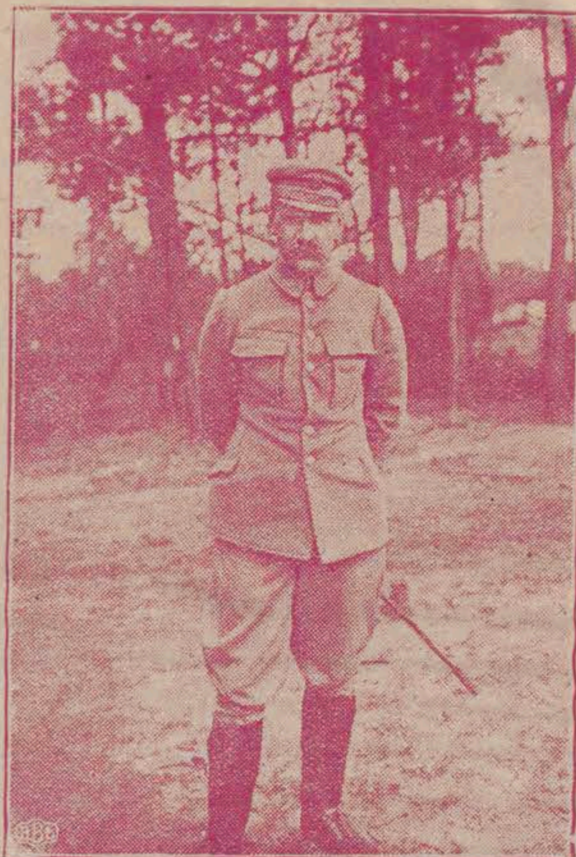
Prezydent Rzeczypospospolitej Polskiej.
Prof. dr. Ignacy Mościcki.



Marszałek Józef Piłsudski.
Pierwszy Żołnierz Rzeczypospolitej Polskiej.



Prezes Rady Ministrów, prof. Kazimierz Bartel.



Wódz narodu, marszałek Józef Piłsudski, pierwszy Żołnierz Rzeczypospolitej — w szarym mundurze Komendanta.

Uczestnikom Legjonów Polskich.

Z okazji dziesięciolecia Niepodległości Polski.

Zwycięstwa cud wymagał ofiar wielu:
Na walki trud krzepili młode siły,
Przebojem wszak wielkiego doszli celu,
Przez znój, przez krew, przez zgliszcza i mogiły.
Zwycięstwa cud wymagał ofiar wielu —
Toć runął gmach, co miał fundament zgniły.

Triumfu dzień przypadnie tym w udziale,
Co poszli w bój, chociaż noc była głucha,
Nie złamał ich zły los, co gniótł wytrwale,
Nie zgięła ich walk srogich zawierucha...
Triumfu dzień przypadnie tym w udziale,
Co poszli w bój z potężną siłą ducha!

M. Mszczycka.

Poseł Dr. Teodor Seidler.

W Dziesięcioletnią Rocznicę.

Dorobek dziesięciolecia Odrodzonej Polski jest we wszystkich dziedzinach i przejawach życia państwowego — pozeogromny.

W dziedzinie militarnej Państwa po zwycięskiej wojnie, która wykuła i utrwaliła granice Rzeczypospolitej, armja nasza nie wskutek zwiększenia liczebnego, lecz dzięki swej sile moralnej i stale rozwijającemu się wewnętrznemu sharmonizowaniu i zespoleniu jest niezawodnym czynnikiem obrony, jest Narodu dumą i chlubą. Najpotężniejsze mocarstwa mogą nam armji naszej pozazdrościć; wszak stała się ona podwaliną pokoju i równowagi w Europie, a tem samem decydującym czynnikiem polityki zagranicznej nie tylko naszej, ale już całej środkowej Europy.

W dziedzinie administracji wewnętrznej z początkowo trudnych i chaotycznych warunków wyłonił się Rząd silny, świadomy swych celów i swych środków, Rząd sprawiedliwy, wykazujący na każdym odcinku swej pracy coraz więcej energji i sprężystości.

W sprawach finansowo-gospodarczych po wielkim kataklizmie marki polskiej, a później po załamaniu się złotego — uzyskana została definitywnie stabilizacja waluty, ta niezawodna podstawa pomyślnego rozwoju finansowego i gospodarczego, baza ogólnego dobrobytu, zapoczątkowanie oszczędności w społeczeństwie i zapoczątkowanie gromadzenia kapitału narodowego.

W dziedzinie stosunku jednostki do Państwa, szerokie warstwy społeczeństwa i naród cały przeszły uzdrawiającą ewolucję. Po ostatecznem przełamaniu chorej mentalności, w jakiej znajdował się naród w okresie uchwalenia Konstytucji marcowej, stało się ogólnym dorobkiem — przekonanie, że prawdziwa demokracja i zdrowy parlamentaryzm nie są identycznemi z bezrządem, lecz że wykluczają wszelkie żerowanie partyj politycznych i królewiąt stronnictw na żywym organiźmie Państwa, a przeciwnie wymaga jasnego odgraniczenia władzy wykonawczej od ustawodawczej, wymagają silnego Rządu, przejawiającego się w prerogatywach konstytucyjnych Prezydenta i parlamentarnej niezależności administracji od ciał ustawodawczych.

Dorobek zatem dziesięciolecia jest wielki i wszechstronny, a łączy się on we wszystkich poszczególnych dziedzinach i przejawach życia politycznego z tytaniczną postacią Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, tego opatrznościowego człowieka, który zespala w sobie najlepsze walory żołnierza i wodza, wielkiego męża stanu i rozumnego wychowawcy Narodu.

Wszak On stworzył nowoczesną armję polską, On tchnął ożywczego ducha w administrację państwową wszelkich dziedzin, On bez osłonek, brzydząc się kłamstwem i niedomówieniem, niejednokrotnie ostremi słowy wytykając błędy Narodu, jest jego wychowawcą i najświatlejszym pedagogiem. On słowem — jest symbolem wielkiej, zdrowej, potężnej i mocarstwowej Polski.

Zadaniem naszem, zadaniem przyszłych pokoleń — jest z tej przez wielkiego Wodza Narodu — wytkniętej drogi nie zbaczać, lecz wypełniając dziejowe posłannictwo mocarstwowej Polski z wiarą we własne siły — kroczyć we wskazanych przez Niego kierunkach.



Wrzesień 1916 r. Generał Edward Rydz-Śmigły w lasach wołyńskich w otoczeniu Oficerów I. p. Legionów.

Obrazek z działalności ob. Dory.

Przyszedł rozkaz: „Przewieźć rewolwery do Łęczycy, poczekać na miejscu na zakończenie egzaminu podoficerskiego i z temiż rewolwerami wrócić do Łodzi".

Rozkaz ten miała wykonać po raz pierwszy ob. „Dora", która w P. O. W. przechodziła dopiero chrzest pracy ideowej. Nie wymawiała się jednak, choć odczuwała pewien lęk i zakłopotanie.

Ukrywszy broń wraz z nabojami pod bielizną, wyruszyła z Łodzi do Zgierza tramwajem, a ze Zgierza do Łęczycy furmanką żydowską. Uprzejmym jej towarzyszem podróży był nawet jakiś żandarm pruski, który ani spodziewał się, by ta młoda dziewczyna „szmuglowała" rewolwery. Ano — szczęście sprzyja odważnym!

W Łęczycy, niestety, pobyt przedłużył się nadspodziewanie i ob. Dorze zaproponowano, zresztą całkiem słusznie, nocleg. Tymczasem „Dora" pracowała w szpitalu, gdzie od rana musiała stanąć do pracy, by nie narazić się naczelnemu lekarzowi lub nie wzbudzić jakiego podejrzenia swą nieobecnością trudną do usprawiedliwienia.

Wynalazła więc furmankę do Ozorkowa i ruszyła w drogę, jednak w Ozorkowie już żadnej furmanki nie dostała. Z trudem w nędznym hoteliku żydowskim wynajęła pokoik i zaraz za niego zapłaciła, by nazajutrz móc ruszyć z brzaskiem dalej i stanąć do pracy normalnie. Bała się zaspać, bo była bardzo znużona i wyczerpana. Położyła się więc w ubraniu z przywiązaną pod bielizną bronią. O rzeczywistym wypoczynku nie mogła myśleć, tembardziej, że każde kroki w ciszy nocnej wydawały się krokami żandarmów, a świdrujące oczy gospodarza hotelu wydawały się teraz oczyma szpiega.

Zaczęło świtać. Dora zerwała się. Do Zgierza 10 km. przeszła pieszo, a stamtąd ruszyła tramwajem do Łodzi. Do pracy stawiła się tylko z jednogodzinnem opóźnieniem z wybladłą twarzą i zapadłemi ze zmęczenia oczyma. Nieobecność ob. Dory zauważyły tylko jej koleżanki, sympatyczki P. O. W. Nadszedł znów wieczór. Ob. Dora stanęła w komendzie i zameldowała, że broń oddana już w Łodzi do *następnego użytku*.

Rozkaz spełniony!

MAJ 1916 R.



Mecz piłki nożnej między I i IV p. p. Legjonów.
Na pierwszym planie marsz. Piłsudski.



Dzielny harcerz polski Jerzy Jeliński, który w ciągu dwóch lat na aucie z polską flagą objechał kulę ziemską, w przejeździe przez Łódź witany był przez liczne tłumy rodaków.







Laureatka tegorocznego konkursu piękności we Włoszech Marion Spaddie wystąpi wkrótce w fascynującym filmie p. t. „Karuzela Śmierci" w „Capitolu".





Redaktor: Michał Walter. Wydawca: Tow. Rzemieśln. „Resursa" w Łodzi

Drukarnia Państwowa w Łodzi